

Ochrona wodniczki w Polsce Wschodniej



WSTĘP



Dariusz Gatkowski

Kierownik Ochrony Wodniczki



Kolejny rok programu ochrony wodniczki Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków przyniósł wiele nowego. W listopadzie 2011 roku zakończył się projekt „Ochrona wodniczki w Polsce i w Niemczech”, który trwał prawie 7 lat. Bardzo duży wysiłek organizacyjny i finansowy włożony w prowadzenie przedsięwzięcia zaowocował dużym sukcesem. Dzięki projektowi między innymi: znane są potrzeby wodniczki i jej reakcja na różne rodzaje czynnej ochrony, przygotowany i przetestowany został specjalny sprzęt do koszenia terenów podmokłych, polepszone lub odtworzone zostały siedliska wodniczki na ponad 4 tys. ha a w sumie 10 tys. ha jest odpowiednio użytkowane, zapewniona została kontynuacja czynnej ochrony we wszystkich lokalizacjach projektu.

OTOP dalej prowadzi działania ochrony wodniczki i to w skali nie mniejszej niż dotychczas. Kolejne wyzwania dla zachowania w odpowiednim stanie siedlisk podjęte zostały w nowym przedsięwzięciu o nazwie „Wodniczka i biomasa”. Projekt ten koncentruje się na siedliskach na których występuje 98% polskiej oraz około 24% światowej

populacji wodniczki. Stanowi to ogromne wyzwanie i odpowiedzialność za gatunek. Wierzymy, że uda nam się to, co zaplanowaliśmy i że za kilka lat, po zakończeniu działań tego przedsięwzięcia, będziemy mogli powiedzieć, że wodniczka zwiększyła swoją liczebność i zasięg siedlisk.

W newsletterze przybliżyliśmy plany OTOP związane z dalszym wdrażaniem programu ochrony wodniczki. Opisujemy dużo nowości: nowy projekt, nowe działania na Lubelszczyźnie, nowe obszary oraz nowe stanowiska wodniczki. Co więcej, przybliżamy czytelnikowi sprzęt do koszeń na trudnym podmokłym terenie i jego ewolucję, chwalimy się zakupem bazy OTOP, na której zainstalowana zostanie linia do produkcji peletu. Aby nie opisywać tylko i wyłącznie własnego podwórka, zapraszamy do przeczytania o tym co się dzieje w Francji.

Miłej lektury!



Wodniczka i... biomasa

Kolejny etap programu ochrony wodniczki, torfowisk niskich i innych łąk bagiennych

Dariusz Gatkowski

Program ochrony wodniczki, prowadzony przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, trwa już ponad 17 lat, jego początki sięgają utworzenia w 1993 roku pierwszego w Polsce prywatnego rezerwatu na Karsiborskiej Kępie. Ogromnym krokiem naprzód była praca w ramach projektu „Ochrona wodniczki w Polsce i w Niemczech”, który zaczął się w 2005 roku i zakończył się w listopadzie 2011 roku. W ramach przedsięwzięcia tego udało się między innymi wypracować system ochrony torfowisk niskich i innych łąk bagiennych, a więc siedlisk wodniczki, jak i zbadać potrzeby ochrony gatunku.

Kolejnym krokiem OTOP ku zachowaniu i poprawieniu jakości siedlisk wodniczki jest projekt „Zarządzanie siedliskiem wodniczki (Acrocephalus paludicola) poprzez wdrożenie zrównoważonych systemów zagospodarowania biomasy”, finansowany ze środków funduszu LIFE (LIFE09NAT/PL/000260), Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej oraz firmy Cemex. Przedsięwzięcie zwane potocznie „Wodniczka i biomasa” ruszyło we wrześniu 2010 roku i bazuje na doświadczeniach z realizacji projektu „Ochrona wodniczki w Polsce i w Niemczech”. Projekt jest realizowany na sześciu obszarach torfowisk niskich lub innych łąk bagiennych będących obszarami Natura 2000, Obszarami Specjalnej

Organizacją wiodącą jest OTOP, a więc organizacja pozarządowa działająca na rzecz ochrony dzikich ptaków i ich siedlisk, partnerami są firmy prywatne działające w rolnictwie (Grun-Pal, FUT Zelent, SMB Adamczewski), współpracujemy z Regionalnymi Dyrekcjami Ochrony Środowiska (RDOŚ Lublin, RDOŚ Białystok) parkami narodowymi (Biebrzański i Poleski Park Narodowy) oraz innymi organizacjami pozarządowymi (Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne).

Jednym z celów projektu „Wodniczka i biomasa” jest zwiększenie i poprawienie jakości obszaru siedlisk odpowiednich dla wodniczki we wschodniej Polsce. Zdegradowane siedliska wodniczki zostaną odtworzone lub ich stan zostanie poprawiony poprzez usuwanie zakrzaczeń oraz koszenie porzuconych łąk (pierwszy pokos). Wyżej wymienione działania ochrony czynnej, obejmujące około 1400 ha prac, mają na celu przygotowanie siedlisk lub potencjalnych siedlisk wodniczki do regularnego użytkowania, czyli koszenia zgodnie z wymaganiami wodniczki i innych gatunków będących przedmiotami ochrony na obszarach Natura 2000 (inne zwierzęta lub rośliny).

Obszary, na których wykonywane były zabiegi ochrony czynnej w ramach projektu oraz tereny, których jakość siedlisk jest dobra dla wodniczki,

nowego programu rolno-środowiskowego. OTOP zebrał dane na temat wpływu obecnych pakietów na siedliska ptaków i zamierza wykorzystać wiedzę w celu odpowiedniego przygotowania nowego programu, w tym wdrożenia płatności specyficznych dla obszarów Natura 2000. Należy tu jasno potwierdzić fakt, że w tym działaniu OTOP pracuje zarówno dla przyrody jak i na rzecz rolników oraz przedsiębiorców prowadzących działalność rolniczą na terenach cennych przyrodniczo. Docelowo planujemy, że ponad 5 tysięcy hektarów siedlisk wodniczki będzie regularnie użytkowane (koszone) zgodnie z wymaganiami wodniczki i innych gatunków priorytetowych.

Bardzo ważnym problemem w użytkowaniu siedlisk wodniczki jest brak rozwiązania problemu wykorzystania biomasy (turzyce, trzciny, trawy). Późny pokos oraz słaba jakość nie pozwala na wykorzystanie rolnicze siana. Z tego powodu, bardzo ważnym zadaniem stojącym przed nami jest stworzenie, ulepszenie i przetestowanie innowacyjnych systemów wykorzystania biomasy z siedlisk wodniczki. Już dziś dzięki projektowi „wodniczka i biomasa” wiemy, że biomasę powstałą na obszarze Chełmskich Torfowisk Węglanowych z powodzeniem można wykorzystywać do opalania pieców cementowni Chełm. Na innych obszarach projektu, planowane jest przetestowanie

powinny być odpowiednio zarządzane i użytkowane. Aby upewnić się, że w planach zarządzania terenów chronionych są odpowiednie zapisy wskazujące na optymalne użytkowanie siedlisk wodniczki, OTOP wykona rekomendacje dotyczące użytkowania siedlisk wodniczki dla przygotowanych dokumentów. Dodatkowo, bierzemy czynny udział w procesie przygotowywania

możliwości przetwarzania siana na pelet i/lub brykiet. Pellet i brykiet jest to materiał opałowy powstający w wyniku sprasowania biomasy pod bardzo dużym ciśnieniem, produkty te różnią się od siebie głównie gabarytami. Czyli coś co jest obecnie odpadem i kłopotem wielu użytkowników łąk, dzięki programowi ochrony wodniczki stanie się cennym źródłem energii odnawialnej,

nie powodującym dodatkowej emisji CO₂. Co więcej, dochód pochodzący z wykorzystania biomasy zapewnić będzie ciągłość regularnego zarządzania na większości powierzchni lokalizacji projektu.

Projekt „Wodniczka i biomasa” jest bardzo dużym wyzwaniem obejmującym siedliska 24% światowej populacji wodniczki. Pracujemy nie tylko nad polepszeniem i/lub odtworzeniem siedlisk

wodniczki i innych gatunków zamieszkujących torfowiska niskie i inne łąki bagienne. Naszym celem jest również zapewnienie trwałego i odpowiedniego dla gatunku gospodarowania na obszarach projektu. Cel ten osiągniemy dzięki współtworzeniu odpowiednich planów zarządzania, pracy nad przygotowaniem nowego programu rolno-środowiskowego, jak i zapewnieniu zysków z przetwarzania biomasy na alternatywne i neutralne dla klimatu paliwo.

Czy uda się ochronić wodniczkę przed wyginieciem? Tak! Wierzymy w osiągnięcie tego celu. Wszystkie nasze działania będą kontrolowane i mierzone w rozwiniętym monitoringu, obejmującym wpływ użytkowania na siedliska, liczenie wodniczek, właściwości zebranej biomasy oraz ekonomicznej wykonalności dla systemów wykorzystania biomasy, którego wyniki będą ogłaszane corocznie na stronie internetowej projektu.

Fotografie:

- | | | |
|--|--|--|
| 1. Szuwały kłoci wiechowatej (Claditum marisci) - siedliska będącego przedmiotem ochrony obszaru Natura 2000 – J. Krogulec | 3. Modraszek nausitous – J. Krogulec | 6. Kumak nizinny – J. Krogulec |
| 2. Mieszkaniec torfowiska wodniczka – Z. Morkvenas | 4. Żurawie na jesiennym zlotowisku na Błotach Serebryskich – J. Krogulec | 7. Czerwończyk nieparek (samica) – J. Krogulec |
| | 5. Rycyk – J. Krogulec | |

Projekt „Wodniczka i biomasa”

LEPSZA NATURA CZŁOWIEKA

Wodniczka



Naturalne środowisko wodniczki



Gotowe brykiety z biomasy



Ratrak koszący roślinność



2

Ochrony Ptaków (pokazane na mapie). Nasze działania obejmują tereny, na których występuje 98% populacji wodniczki w Polsce, co stanowi aż około 24% populacji światowej.

W różnorodności tkwi nasza siła. Projekt „Wodniczka i biomasa” to przedsięwzięcie łączące starania na rzecz ochrony przyrody różnych podmiotów.

4



3



4

4

Działania ochronne realizowane w ramach projektu LIFE+ na Lubelszczyźnie

Jarosław Krogulec



Ochroną wodniczki na Lubelszczyźnie, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków zajmuje się od samego początku swojego istnienia. W 1992 roku nasza Organizacja zdecydowała się zaopiekować czterema najważniejszymi ostojami ptaków w Polsce. Jedną z nich były Chełmskie Torfowiska Węglanowe wraz ze stosunkowo nowo odkrytym (w 1984 r.) stanowiskiem wodniczki w Polsce. Pierwszym krokiem było przygotowanie w 1993 roku ekspertyzy „Torfowiska węglanowe pod Chełmem – zagrożenia i propozycje działań ochronnych” stanowiącej jednocześnie swojego rodzaju plan zadań dla tego obszaru. Na jego podstawie rok później OTOP wraz z IUCN Poland (jako głównym beneficjentem) oraz Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody w Chełmie złożyło do fundacji Ekofundusz projekt ochrony torfowisk węglanowych k. Chełma. Zakładał on m.in. budowę urządzeń piętrzących i przetamowań na rowach melioracyjnych, zapewnienie adekwatnej ochrony przeciwpożarowej, wycinanie roślinności zarastającej torfowiska oraz rozwój infrastruktury turystycznej i promocję ekoturystyki. W jego efekcie jedno z torfowisk (Błota Serebryskie), zostało efektywnie zrenaturalizowane, co roczne wypalanie bagien zostało powstrzymane i najbardziej zarośnięte torfowiska (głównie Brzeźno) zostały oczyszczone z krzaków. Ponadto utworzono ścieżki edukacyjne, pobudowano wieże widokowe a w Brzeźnie powstał Ośrodek Edukacji Ekologicznej. Działania w zakresie ochrony torfowisk były w kolejnych latach kontynuowane i rozszerzane przez Zarząd Chełmskich Parków Krajobrazowych. Działania OTOPu związane były głównie z regularnym monitoringiem wodniczki na Torfowiskach Chełmskich, Bagnie Bubnów (części Poleskiego PN) oraz na torfowisku Ciesacin. W ostatnich latach (2009) OTOP przygotował również projekt Planu Ochrony Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000 Chełmskie Torfowiska Węglanowe.

Wraz z rozpoczęciem prac w ramach nowego projektu LIFE+, zadania ochronne zaplanowano prawie na wszystkich stanowiskach wodniczki na Lubelszczyźnie. Pierwsze praktyczne działania ochronne podjęto jesienią

W związku z tym niektóre działki zostały wykoszone już jesienią 2010 zgodnie z zasadami pakietu wodniczkowego PRŚ. Tu po raz pierwszy zastosowano ratrak do koszenia torfowisk na Lubelszczyźnie i w efekcie bagno Ciesacin stało się swojego rodzaju obszarem doświadczalnym w zastosowaniu nowych technik renaturalizacji mokradł. Korzystając z tego na początku maja 2011, OTOP zaprosił Radę Naukową Poleskiego PN na sesję wyjazdową mającą ocenić efekty ekologiczne naszych działań na tym terenie. Pozytywna opinia Rady dała nam możliwość realizacji podobnych, zaplanowanych w projekcie zadań, na terenie Bagna Bubnów – miejscu występowania wodniczki w PPN. Ponadto OTOP podpisał porozumienie z Poleskim PN, które reguluje zasady współpracy w ramach projektu i powoduje, że zabiegi projektowe zostały wpisane w Plan Działań Ochronnych PPN na rok 2012.



Jednakże niektóre działania rozpoczęliśmy na terenie Parku już w 2011. Chodzi tu oczywiście o monitoring wodniczki. Liczenie wodniczki na Lubelszczyźnie, to całkiem spore przedsięwzięcie. Trzeba pracować ponad miesiąc aby wykonać liczenia na wszystkich czterech głównych stanowiskach występowania w trakcie pierwszego i drugiego lęgu. W tym roku monitoring wodniczki na Lubelszczyźnie rozpoczęliśmy pod koniec maja na torfowiskach k. Chełma, następnie kontynuując je na Bagnie Bubnów i powtarzając liczenia w trakcie drugiego lęgu do początku lipca. W czasie kolejnych wieczorów zespoły ok. 10 osobowe, odziane w wodery lub butospodnie (ten rok odznaczał się bardzo wysokim poziomem wody), oraz zaopatrzone w odbiorniki GPS, przeczesywały torfowiska, działka po działce aby ustalić dokładną liczebność i rozmieszczenie wodniczki. Łącznie ponad 30 osób – wolontariuszy i pracowników OTOP brało udział w pracach inwentaryzacyjnych. W tym miejscu chcielibyśmy im jeszcze raz podziękować za włożony wysiłek!



2010 r. na bagnie Ciesacin. Partner projektu, przedsiębiorstwo FUT Zelent usunęło tu 10 ha krzaków, powstrzymując sukcesję i redukując fragmentację tego niedużego, ale bardzo cennego torfowiska.

Ponadto, jako że obszar ten jest własnością kilku rolników a jedna z działek należy do Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego, ich właściciele rozpoczęli na tym terenie realizację programów rolnośrodowiskowych.



Na podstawie wyników monitoringu, mając informację o liczebności, rozmieszczeniu i kondycji siedliska wodniczki mogliśmy precyzyjnie zaplanować kolejność i rozmieszczenie naszych działań ochronnych. W sierpniu 2011 OTOP wraz z pracownikami Oddziału Terenowego II RDOŚ Lublin w Chełmie odwiedził Torfowiska Chełmskie i uzgodnił miejsca, które powinny być wykoszone.

Nie było to takie łatwe zadanie - szczególnie w tym roku. Po pierwsze mieliśmy do sierpnia najwyższy poziom wody na torfowiskach od dziesięcioleci. Po drugie, tak naprawdę nikt nigdy nie kosił szuwarów kłoci wiechowatej za pomocą sprzętu mechanicznego. Tak więc my, a raczej przedstawiciel naszego partnera w projekcie – Pan Andrzej Kaliszuk, byliśmy pionierami w tym zakresie. Pod koniec sierpnia pierwszy raz w historii ratrak wykoszył wybrane działki, należące do RDOŚ Lublin, położone na Błotach Serebryskich i we wschodniej części torfowiska Brzeźno. Zdecydowaliśmy się wykonać nasze pierwsze działania ochronne na terenach leżących poza rezerwatami aby na nich nabrać doświadczenia jak unikać różnego rodzaju problemów w stosowaniu sprzętu mechanicznego na wrażliwych siedliskach torfowiskowych. Na bazie tych doświadczeń, w następnych latach, jesteśmy gotowi działać także na obszarach rezerwatów przyrody. Jednakże wybór powierzchni do pierwszych działań ochronnych nie bazował wyłącznie na statusie ochronnym terenu. W trakcie monitoringu ustaliliśmy, że w niektórych obszarach z wieloletnimi zbitymi szuwarami kłoci praktycznie brak było wodniczki. Tego typu sytuacja występowała na Brzeźnie oraz w szczególności na Błotach Serebryskich. Tam - w południowej części torfowiska przerośniętej wieloletnią kłocią, ze zgromadzoną warstwą ścióły, nie stwierdziliśmy ani jednego śpiewającego samca. Pierwsze ptaki stwierdzone były bardziej na północ bagna, gdzie kłoc była młodsza i rzadsza. Najliczniej wodniczki występowały na działkach na samej północy bagna, a także na łąkach na zachód od głównego kanału, gdzie miejscowi rolnicy, właściciele tych działek, użytkowali je zgodnie z zasadami programów rolnośrodowiskowych. Poza Błotami Serebryskimi i Brzeźnem, w tym roku ratraki zostały wykorzystane do koszenia torfowisk kłociowych także na niektórych działkach na torfowisku Rozkosz, gdzie również ich właściciele rozpoczęli realizację pakietów PRŚ.

Po miesiącu suszenia na pokosie (mieliśmy na szczęście piękny, słoneczny wrzesień tego roku) skoszona biomasa została zbalowana i zebrana w przymach na obrzeżu torfowisk. Udało nam się zebrać 560 balotów (112 ton biomasy) z Błot Serebryskich i 200 balotów (40 ton) z Brzeźna. Część biomasy została przewieziona do należącej do koncernu CEMEX cementowni „Chełm”.

Fotografie:

1. Torfowisko Ciesacin po jesiennych zabiegach koszenia i odkrzaczania (zdjęcie z maja 2011) – J. Krogulec
2. Wolontariusze w trakcie przygotowań do liczenia wodniczki na torfowisku Rozkosz.
3. Ratrak w trakcie koszenia szuwarów na Torfowiskach Chełmskich.



Tu została ona użyta jako paliwo alternatywne spalane wraz innymi komponentami paliwowymi w instalacjach cementowni. Pozostała część została przewieziona do pelleciarni należącej do spółki Biomass a zlokalizowanej w miejscowości Sielec k. Chełma. Tu biomasa z kłoci wiechowatej po raz pierwszy będzie przerobiona na pellet. W trakcie pisania tej informacji prace w Sielcu trwają i z niecierpliwością czekamy na ich rezultaty. Mamy nadzieję że wykorzystanie biomasy, powstałej w ramach realizacji zadań ochronnych, umożliwi zrównoważone gospodarowanie na terenie torfowisk Lubelszczyzny.



4. Baloty kłoci wiechowatej na skoszonych Błotach Serebryskich.
5. Wysuszona biomasa z torfowisk gotowa do transportu.
6. Rozdrabnianie biomasy przed dostarczeniem jej do pieca Cementowni Chełm.



Krótką historia ratraka z bagien

Łukasz Mucha

Pierwszy pomysł koszenia bagiennych łąk ratrakiem pojawił się około czterech lat temu w głowie jednego z miejscowych przedsiębiorców. Zastanawiając się nad techniką koszenia terenów podmokłych, naszkicował maszynę, która mogłaby wjechać na bagna. Jakież było zdziwienie konstruktora, gdy podczas oglądania skoków narciarskich Adama Małysza zobaczył na stoku maszynę podobną do tej, którą naszkicował. Tą maszyną był oczywiście ratrik śnieżny służący do formowania i ubijania tras narciarskich (fot 1).



Niedługo po tym, pierwszy ratrik został sprowadzony nad Biebrzę. Była to jednak maszyna do formowania tras narciarskich, a nie do koszenia łąk bagiennych. Zanim ratrik mógł spełnić funkcję gigantycznej kosiarki, musiał najpierw przejść szereg usprawnień. Pierwsza adaptacja trwała wiele miesięcy. Ratrik jako maszyna przystosowana do pracy w zimie, mógłby łatwo przegrzać się podczas koszenia w sierpniowe upały. Stąd konieczność zainstalowania dodatkowego chłodzenia silnika. Należało również obudować od spodu ramę ratraka tak, żeby torf, błoto i karczce krzewów nie dostawały się do komory silnika i pomp napędzających ratrik. Następnie frez służący do rozbijania



śniegowych muld przerobiony został na solidną kosiarkę bijakową, która była w stanie nie tylko kosić trawę i turzycę, ale również odrosty wierzb, olch i brzoź.

Od tamtej pory ratraki koszące bagna przeszły dalsze modyfikacje, powstawały kolejne wersje maszyn. Do kosiarki powstałej z przerobionego frezu śnieżnego dorobiono komorę i dmuchawę do biomasy (foto 2), dzięki czemu skoszoną biomasę można umieszczać bezpośrednio w ciągniętej za ratrakiem przyczepie (również poruszającej się na gąsienicach).

Powstała również wersja ratraka, która z przodu, zamiast kosiarki, ma zamontowany heder od kombajnu zbożowego, a skoszoną biomasę układa pomiędzy gąsienicami. Są też ratraki, które zostały wyposażone w wydajne kosiarki dyskowe. Dzięki znacznemu podniesieniu ramy, mogą kosić pokos pod siebie, nie wgniatając go w bagienny teren. Do zbioru takiego pokosu zostały przystosowane belownice, które zamiast kół wyposażono na hydrauliczny (fot 3). Te urządzenia mogą być ciągnięte za ratrakiem i ze skoszonej biomasy formować ogromne baloty, które następnie zwozi się przyczepami na gąsienicach.

Modyfikacji uległy również same gąsienice. Z ostrych, świetnie utrzymujących ratrik na stromych śnieżnych stokach, zamieniono je na szerokie, płaskie, odpowiednie do jazdy po delikatnym torfowym podłożu, tak by nie niszczyły darni (fot 4).

Jedną z ostatnich modyfikacji, którą aktualnie testuje OTOP, jest kosiarka dyskowa z zgarniaczem

pokosu (fot 5). Ratrik w tej wersji nie musi być podniesiony, a koszony pokos kosiarka przenosi z boku ratraka, gdzie następnie może być zbelowany lub zebrany luzem.

Aktualnie wykorzystywane ratraki mają mocne silniki, solidną konstrukcję, hydrauliczny napęd, a przede wszystkim – poruszają się na szerokich, rozkładających ciężar gąsienicach, dzięki czemu doskonale radzą sobie w trudnym, grząskim terenie. Ratriki zdobyły na przestrzeni kilku lat wielką popularność i obecnie są wykorzystywane nie tylko w Polsce, ale również w Niemczech i na Białorusi. Należy się również spodziewać, że maszyny te będą dalej modyfikowane i ulepszone. Wciąż poszukujemy optymalnych rozwiązań, testujemy i sprawdzamy ich wydajność, starając się znaleźć kompromis pomiędzy najlepszymi osiąganymi i najmniej inwazyjnymi technikami prowadzenia zabiegów ochronnych.



Fotografie:

1-5. Ratriki wykorzystywane do koszenia biomasy – OTOP

4

5

Nowe stanowiska wodniczki na Lubelszczyźnie

Jarosław Krogulec

Jednym z charakterystycznych przystosowań wodniczki do częstych zmian jakości i dostępności siedlisk jest jej gniazdowanie w niektórych latach na nowych stanowiskach, zanik na nich w latach niekorzystnych i ponowne pojawianie się w kolejnych okresach. Tak więc poza miejscami stałego występowania wodniczki nieraz gnieździ się w niewielkiej liczbie na małych peryferyjnych stanowiskach i czasami stwierdzana jest w odpowiednich siedliskach na nowych, do tej pory nie wykorzystywanych terenach.

W tym roku tego typu nowe potencjalne stanowisko zostało odkryte przez Jarosława Krogulca z Lubelskiego Biura Regionalnego OTOP na rozległych bagiennych łąkach pomiędzy Składowem (gm. Baranów) i Jeziorzanami (gm. Jeziorzany) w IBA Dolina Dolnego Wieprza w woj. lubelskim. Wodniczki występowały w płatach podmokłych turzycowisk przemieszanych z rozległymi szuwarami mallowymi. Wieczorem 17 maja pomiędzy 19.00 i 21.00 cztery śpiewające samce były obserwowane na łąkach w okolicach Składowa. Jako że ptaki te występowały w odpowiednich siedliskach naszego kraju należało się spodziewać, że odkryte miejsca będzie nowym stanowiskiem lęgowym tego gatunku w Polsce. Niestety to się w tym roku nie potwierdziło. Późniejsze kontrole tego terenu, tydzień później przez opiekuna tej ostoi – Pawła Kołodziejczyka oraz dwa tygodnie później przez Janusza Klozkowskiego nie wykazały obecności śpiewających samców na tym obszarze.

W poszukiwaniu nowych potencjalnych stanowisk wodniczki Jarosław Krogulec dokonał kontroli częściowo zmeliorowanych torfowisk wokół zbiornika retencyjnego Żelazna (gm. Komarówka Podlaska).

Z tego terenu pochodzą wcześniejsze obserwacje pojedynczych wodniczek stwierdzanych tam przez Zbigniewa Jaszca i Janusza Wójciaka z Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego (LTO). Wieczorem 26 maja jednego śpiewającego samca udało się stwierdzić na niewielkim torfowisku przejściowym na SE brzegu zbiornika – w miejscu wcześniej wskazanym przez kolegów z LTO. Dwa tygodnie później, podczas kolejnej wizyty, nie potwierdzono obecności tego gatunku. Jednakże miesiąc później Zbigniew i Janusz obserwowali dwa śpiewające samce na torfowisku po zachodniej stronie zbiornika.

Podsumowując – wodniczka poza głównymi miejscami występowania może być stwierdzana w szeregu niestałych, potencjalnych stanowiskach charakteryzujących się adekwatnym dla tego gatunku siedliskiem. Te miejsca mogą stanowić nieraz miejsca postojowe w trakcie wędrówki jednakże w niektóre lata mogą się tam tworzyć niewielkie populacje lęgowe. Za taki przykład można rozpatrywać IBA Dolina Środkowego Bugu. W ubiegłym roku śpiewające samce wodniczki były tu stwierdzane dwukrotnie. Pierwszy raz w trakcie migracji wiosennej – jeden śpiewający samiec został stwierdzony przez Jarosława Krogulca 3 maja 2010 na łąkach k. Jabłecznej (gm. Sławatycze). Kolejny był obserwowany w czasie wędrówki powrotnej – 12 lipca 2010 na łąkach koło miejscowości Dolhobrody (gm. Hanna).

W poprzednim – 2009 roku, w górę rzeki, na południe od tych stanowisk odkryto niewielką populację lęgową ocenioną na 48 śpiewających samców (www.otop.org.pl/obserwacje/wodniczka/wersja-polska/aktualnosci/2009/06/17/229-nowe-stanowisko-wodniczki-na-lubelszczyźnie/).

W tym to roku warunki siedliskowe (roślinność i poziom wody) były odpowiednie dla gniazdowania tego gatunku. Niestety w kolejnym roku, utrzymujący się w sezonie rozrodczym bardzo wysoki poziom wody uniemożliwił wodniczkom założenie lęgów. Nie gnieździły się tam one także w 2011 roku.

Każde istniejące i potencjalne stanowisko wodniczki powinno być monitorowane i chronione. Tego typu obszary często służą co najmniej jako miejsca zatrzymywania się ptaków w trakcie wędrówki – i choćby z tego względu powinny być zachowane, dla ochrony gatunku na



każdym etapie jego cyklu życiowego. Ponadto, jak to zostało stwierdzone, na terenach takich nieraz formują się małe, peryferyjne populacje. Powinniśmy traktować takie miejsca jako obszary przyszłej potencjalnej renaturalizacji, gdzie czasem po niewielkich modyfikacjach siedliska i przy korzystnych trendach populacyjnych w prawidłowo zarządzanych obszarach.

Fot. Nowe stanowiska wodniczki – J. Krogulec

Stale powierzchnie doświadczalne

Wiktor Kotowski

Zakład Ekologii Roślin i Ochrony Środowiska, Wydział Biologii, Uniwersytet Warszawski



Czym się różni kosa od ratraka? Rozpoczęto badania nad wpływem zmechanizowanego koszenia na roślinność Bagna Ławki.

Praktyczne rozwiązanie potrzeby koszenia tysięcy hektarów torfowisk było najważniejszym problemem ochrony przyrody w Biebrzańskim Parku Narodowym właściwie od chwili jego powstania, a więc co najmniej od 18 lat. Na niezliczonych seminariach i spotkaniach warsztatowych dyskutowano czym zastąpić odłożoną do lamusa kosę, testowano kolejne prototypy kombajnów bagiennych i podliczano straty w różnorodności biologicznej wywołane zarastaniem mechowisk i turzycowisk przez brzozę, wierzbę, czy trzcinę. Przełom nastąpił w 2007 roku. Pojawienie się pierwszych ratraków na Bagnach Biebrzańskich wywoływało uśmiech, ale wkrótce okazało się, że wprowadzenie tych maszyn do użycia wywołało rewolucję w ochronie biebrzańskiej przyrody. Dzięki projektowi ochrony wodniczki, a także prowadzonej przez BPN polityce dzierżaw oraz dostępności atrakcyjnych dotacji rolno-środowiskowych, tysiące hektarów bagien znów są koszone, ale nie z pomocą kosy, jak 30-40 lat temu, lecz z wykorzystaniem ciężkich gąsienicowych pojazdów. Jak to z rewolucją bywa, zmiany były zbyt szybkie byśmy zdążyli w pełni – na bieżąco – ocenić ich skutki. Pomimo prowadzonego w projekcie ochrony wodniczki monitoringu nie w pełni wiemy dziś jakie będą efekty nowego sposobu użytkowania, a odpowiedź na pytanie postawione w tytule nie jest wcale oczywista, przynajmniej w zakresie bezpośredniego wpływu stosowania tych dwóch narzędzi na ekosystem torfowiska.

Najważniejszym celem koszenia bagien jest zapobieganie sukcesji, zagrażającej gatunkom roślin i zwierząt charakterystycznym dla otwartych krajobrazów mokradłowych. W odróżnieniu od bagien w pełni naturalnych, na torfowiskach w pewnym stopniu zaburzonych przez człowieka (a do takich należą Bagna Biebrzańskie) sukcesja zachodzi szybciej, a użytkowanie staje się niezbędne dla powstrzymania ekspansji drzew. Jednak ekologiczny efekt koszenia to nie tylko mechaniczne ścinanie roślin, uniemożliwiająca im ciągły wzrost wzwyż. Do ważnych efektów

poobocznych należy zmiana warunków świetlnych w runi (ułatwienie bytowania gatunkom słabszym konkurencyjnie), zmniejszenie żyzności wskutek eksportu makroelementów z sianem oraz, szczególnie ważne w kontekście porównania kosi z ratrakiem, ugniatanie powierzchni terenu. Ten ostatni aspekt był zresztą kluczowy przy poszukiwaniu maszyny zdolnej do pracy w warunkach bagiennych: tradycyjne ciągniki wywoływały zbyt duży nacisk jednostkowy na powierzchnię terenu, przez co zapadały się w torfie lub co najmniej powodowały powstawanie głębokich kolein, niszcząc powierzchnię torfowiska. Ratriak, dzięki rozłożeniu ciężaru na dużej powierzchni gąsienic wydawał się pozbawiony tego mankamentu. Niemniej, obserwacje prowadzone w terenie wskazywały, że w miejscach koszonych ratrakami struktura roślinności wyraźnie się zmienia. Pojawiło się pytanie o znaczenie tych, określanych dotychczas tylko wizualnie, zmian na ekosystem torfowiska. Potrzebę pilnej odpowiedzi na to pytanie wyraziła m.in. Rada Naukowa BbPN, podobne zaniepokojenie wyrażano też w zaprzyjaźnionym Narwiańskim PN. Ocena ekologicznych skutków „ratraczenia” jest też niezbędna dla dalszego planowania ochrony wodniczki, jak i dla powstającego obecnie Planu Zadań Ochronnych dla Biebrzańskich ostoi Natura 2000.

Pełnej oceny może dostarczyć tylko długotrwały monitoring porównujący powierzchnie koszone z kontrolnymi powierzchniami niekoszonymi. Służące temu celowi stale powierzchnie badawcze zostały założone w lipcu tego 2011, jako wspólna inicjatywa Biebrzańskiego Parku Narodowego, OTOP oraz Zakładu Ekologii Roślin i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Warszawskiego. Wykonując pierwszą serię badań fitosocjologicznych na tych powierzchniach, uzyskaliśmy jednocześnie pierwsze cenne informacje o wpływie koszenia. Było to możliwe dzięki zlokalizowaniu sparowanych powierzchni wzdłuż granic powierzchni koszonych i niekoszonych. Oprócz nich, wykorzystano kilka niekoszonych płatów pozostawionych jako „kontrola” na ostatnio dzierżawionych przez BbPN działkach. W każdej grupie, poza powierzchnią koszoną i niekoszoną, wyznaczono także dodatkowe poletko koszone dotychczas przynajmniej raz, które od teraz zostanie

wyłączone z użytkowania, co odpowie na pytanie o trwałość efektów jednorazowych zabiegów. W sumie, w dolnym Basenie Biebrzy zlokalizowano 14 takich grup zdjęć fitosocjologicznych. Poletka, które mają być wyłączone z użytkowania trwale oznakowano wysokimi kołkami. Odległość pomiędzy sąsiednimi powtórzeniami wynosi od 500 m do 1200 m.

Przeprowadzone porównania pokazują, że koszenie powoduje istotny statystycznie spadek pokrywania powierzchni przez gatunki wysokich turzyc (np. *Carex appropinquata*, *Carex elata*), często silnie wykępionych na powierzchniach kontrolnych. Ich miejsce jest zajmowane przez duże rośliny zielne związane z mechowiskami (*Menyanthes trifoliata*, *Telypteris palustris*, *Comarum palustre*), z towarzyszącym wzrostem udziału gatunków szuwarowych, takich jak np. *Ranunculus lingua*, *Lysimachia thyrsiflora*, *Cicuta virosa* i/lub płyty otwartej wody wypełnione przez tolerujące zalewanie przez wodę mchy (*Caliergon iganteum*, *Caliergon cordifolium*, *Hamatocaulis vernicosus*) oraz pływaczki (*Utricularia intermedia*, *Utricularia minor*). Taki kierunek zmian roślinności związany jest z wpływem koszenia ratrakami na strukturę runi i wierzchniej warstwy torfu. Poza usuwaniem biomasy, wpływ ratraków najwyraźniej polega również na ugniataniu powierzchni torfowiska, a zwłaszcza wyrównywaniu nierówności w postaci np. kęp turzyc i sprowadzaniu powierzchni torfowiska bliżej do zasilających je wód gruntowych. Skutkuje to utrzymywaniem się wyższego poziomu wody gruntowej i występowaniem niekiedy długotrwałych zalewów.

Odpowiedź na pytanie o wpływ odnotowanych procesów na roślinność torfowiskową nie jest jednoznaczna. Z jednej strony lepsze uwodnienie wydaje się być korzystnym stanem dla ekosystemu torfowiskowego, a rozwój mchów dolinkowych może świadczyć o warunkach sprzyjających realizacji procesu trofotwórczego. Z drugiej strony, wraz z podnoszeniem się poziomu wody i utrzymywaniem zalewów powierzchniowych, roślinność może powoli tracić charakter chronionego prawem europejskim siedliska „torfowisko alkaliczne 7230”, natomiast wzrośnie znaczenie niektórych gatunków szuwarowych.

Niepokojące jest, iż stwierdziliśmy, na razie nieznaczny, ale istotny statystycznie, spadek częstości występowania gatunków rzadkich na obszarach wykoszonych z użyciem ratraków. Występujące na Bagnie Ławki rzadkie i chronione gatunki roślin (gatunki związane z torfowiskami alkalicznymi, np. *Parnassia palustris*, *Carex chorderhiza*, *Carex dioica*, *Tomentypnum nitens*, *Helodium blandowii*) zajmują z reguły wyższe położenia na kępach turzyc, które są wgniatane w torf pod wpływem gąsienic ratraków. Wydaje się, że właśnie tu należy widzieć główną różnicę pomiędzy kosą, a ratrakiem. W skali lokalnej stąpający po ziemi pieszy kosiarz powodował zapewne

wzrost mozaikowości siedliska, natomiast ratrak zmniejsza tę mozaikowość.

Powyższe wnioski w chwili obecnej należy traktować jako wstępne szacunki kierunków zmian, ale nie należy ich bagatelizować. Wniosek, który nasuwa się w chwili obecnej jest taki, że należy rozważyć zmniejszenie częstotliwości koszenia. Jeśli nawet uznać zbiorowiska z dominacją bobrka trójlistkowego, siedmiopalecznika błotnego i narecznicy błotnej oraz dolinkowych mchów za pożądany typ roślinności, to nie ulega wątpliwości, że darni składająca się z tych gatunków jest znacznie delikatniejsza i bardziej podatna na

uszkodzenia mechaniczne, niż poprzednio podawana koszeniu darni złożona w przeważającej mierze z kępiastych turzyc – szywniej i tunikowej. Ponowne koszenie tego typu roślinności (a) nie jest przez długi czas potrzebne, ze względu na niską produktywność takiego zbiorowiska i (b) niepotrzebnie niszczy nowo tworzącą się na powierzchni warstwę potencjalnie inicjującą proces torfotwórczy. Częste (coroczne lub raz na dwa lata) koszenie należy stosować tylko tam, gdzie mamy do czynienia z szybkim zarastaniem otwartych torfowisk.

Fot. Nowe powieźchnie kontrolne nad Biebrzą – Ł. Mucha

Powstaje krajowy plan ochrony Wodniczki

Magdalena Zadrąg

W roku 2003 zawarto międzynarodowe porozumienie o ochronie wodniczki, mające na celu ochronę tego gatunku zarówno na jej łęgowskich, jak i na trasie migracji oraz na zimowiskach. Polska dołączyła do sygnatariuszy porozumienia w roku 2004, zobowiązując się tym samym do wdrożenia Międzynarodowego Planu Działań na Rzecz Ochrony Wodniczki. W zeszłym roku, w ramach wdrażania tego planu, w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska powstał Sekretariat Porozumienia o ochronie wodniczki.

Ważnym zadaniem, które stoi przed Polską, jest przygotowanie i zatwierdzenie Krajowego Planu Ochrony Wodniczki. Ma być to krajowy dokument, w którym przedstawione zostaną dostępne dane na temat populacji wodniczki w Polsce i zaplanowane zostaną działania na najbliższych kilkunastu latach. Dokument ten powinien zawierać informacje o zagrożeniach, z jakimi spotyka się w Polsce wodniczka, a także o dostępnych metodach ochrony tego gatunku. Powinien także jasno określić cel ochrony wodniczki i wyznaczyć wskaźniki, dzięki którym będzie możliwe ocenienie, czy plan spełnił swoje zadanie, czy też nie.

Stworzenie takiego Planu Ochrony Wodniczki jest także jednym z zadań kończącego się w listopadzie 2011 roku projektu LIFE Wodniczka. Pod koniec zeszłego roku OTOP rozpoczął

współpracę z GDOŚ i zaczął przygotowywać wstępną wersję tego dokumentu.

Po przygotowaniu wstępnej wersji planu OTOP razem z GDOŚ zorganizował w listopadzie 2010 roku warsztaty, których uczestnicy mogli się zapoznać z treścią planu i przedyskutować jego poprawność. Uczestnicy oceniali także na ile realnie wydaje się im osiągnięcie założonych przez plan celów oraz wprowadzenie w życie planowanych zadań.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele GDOŚ, wybranych Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska, na których terenie stwierdzono występowanie wodniczki, a także pracownicy Parków Narodowych: Biebrzańskiego, Poleskiego oraz Ujścia Warty. Ponadto zaproszono doktora Janusza Klokowskiego, który jest doradcą naukowym projektu LIFE Wodniczka oraz doktor Franziskę Tanneberger, która brała udział w przygotowaniu Planu Ochrony Wodniczki dla Brandenburgii.

Po przeanalizowaniu wszystkich uwag i uzupełnieniu brakujących elementów planu, OTOP przekazał niebawem gotowy projekt Krajowego Planu Ochrony Wodniczki.

Zanim stanie się on prawnie obowiązującym dokumentem, będzie musiał przejść jeszcze

konsultacje międzyresortowe, a po nich konsultacje społeczne. Projekt zostanie umieszczony na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska, GDOŚ oraz OTOP aby każdy zainteresowany mógł się z nim zapoznać. Dopiero po kolejnych, ostatecznych konsultacjach międzyresortowych dokument będzie zatwierdzony przez GDOŚ.



Powstanie Krajowego Planu Ochrony Wodniczki daje szansę na zachowanie tego gatunku w Polsce. Jeśli konkretne zadania zostaną wpisane do planu, łatwiej będzie OTOP-owi lub innym organizacjom zdobywać na nie dofinansowanie, czy to ze środków krajowych, czy też unijnych.

Fot. Warsztaty nt. Krajowego Planu Ochrony Wodniczki, GDOŚ – P. Stawiarz

Nowy schemat inwentaryzacji wodniczki w Polsce

Magdalena Zadrąg

Projekt LIFE Wodniczka, w ramach którego finansowany był w ostatnich latach monitoring stanowisk lęgowych wodniczki, dobiega końca. Dzięki projektowi Polska posiada obecnie najbardziej wiarygodne dane na temat liczebności populacji wodniczki ze wszystkich krajów, w których gatunek ten się lęgnie. Jednak metody, które były wykorzystywane w czasie projektu nie pozwalają na odpowiedź na wszystkie pytania, które pojawiają się w związku z ochroną wodniczki. Poza tym, są zbyt pracochłonne, by mogły być kontynuowane po zakończeniu projektu.

Z tego powodu eksperci OTOP oraz inni wymyślili nowy, łatwiejszy schemat monitoringu wodniczki, który będzie umożliwiał wykorzystanie istniejących już danych.

Najważniejszymi zadaniami monitoringu wodniczki są:

- Oszacować trend liczebności populacji,
- Podać szacowaną liczebność polskiej populacji wodniczki,
- Dokładnie określić liczbę i lokalizację zajmowanych przez wodniczkę stanowisk lęgowych,
- Dokładnie określić obszar rzeczywiście zajmowany przez gatunek.

wodniczki zostały przeprowadzone w latach 2003 oraz 2009, co oznacza, że kolejne powinno mieć miejsce nie później niż w roku 2015. Poza tym na wszystkich znanych niewielkich stanowiskach, na których spotyka się mniej niż 50 śpiewających samców, całkowite liczenie prowadzone będzie co dwa lata, a jeśli będzie to możliwe – co rok.

Na większych stanowiskach zostaną losowo wyznaczone w obrębie siedlisk odpowiednich dla wodniczki kilometrowe transekty. Do siedlisk odpowiednich dla wodniczki włączono także te tereny, które przy niewielkim wysiłku mogą być przywrócone do stanu odpowiadającego wodniczce. Na danym stanowisku powinno być wykonanych tyle transektów, żeby jeden z nich przypadł na ok. 30 śpiewających samców.

W czasie monitoringu liczący będą zapisywali wszystkie zaobserwowane wodniczki w trzech strefach wzdłuż transektu (0-25 m, 25-100 m, >100 m). Liczenia muszą być przeprowadzone trzykrotnie w ciągu sezonu, czyli pomiędzy 20 maja a 10 czerwca.



W celu poznania tych wartości konieczne jest zastosowanie połączenia monitoringu opartego na próbkowaniu z całkowitym liczeniem wodniczki.

Dlatego też OTOP przygotował propozycję nowego schematu monitoringu.

Nowy schemat monitoringu zakłada, że raz na sześć lat przeprowadzone zostanie całkowite liczenie wodniczki w Polsce, na wszystkich znanych i potencjalnych stanowiskach wodniczki. Ostatnie tego typu liczenia

W latach 2011-2014 OTOP co roku będzie prowadził na każdym dużym stanowisku wodniczki liczenia całościowej liczenia na transektach. Dzięki temu możliwe będzie porównanie wyników tych dwóch metod.

Już w tym roku przeprowadzone zostały pierwsze próby metody transektów. Ich wyniki będą opublikowane na stronie:

www.wodniczka.pl

Fotografie:

1. Co roku monitoring wodniczki jest prowadzony dzięki wsparciu wolontariuszy – P. Stawiarz
2. Omówienie metodologii liczeń przed wyruszeniem w teren – P. Stawiarz

GDOŚ uwagi do projektu

Patrycja Stawiarz

Gospodarowanie na siedliskach wodniczki, a program rolno-środowiskowy.

Ochrona wodniczki w Polsce dzięki działaniom Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków (OTOP) dała podstawę do prowadzenia na szeroką skalę zabiegów czynnej ochrony na unikalnych w skali europejskiej siedliskach oraz przyczyniła się do rozwoju współpracy na rzecz tworzenia systemów zrównoważonego gospodarowania. Prowadząc projekty na rzecz ochrony wodniczki ze środków Life oraz Life+ OTOP organizuje ważne dla lepszego zarządzania projektami spotkania, m.in. Komitet Sterujący oraz Technical Task Force (TTF), do udziału w których zaproszona została również strona rządowa. Od 2010 r. współpraca strony rządowej w ramach projektów kontynuowana jest przez utworzony w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Sekretariat Porozumienia o ochronie wodniczki (*Acrocephalus paludicola*).

W lipcu 2011 r. Sekretariat, w ramach TTF, uczestniczył w wizytowaniu siedlisk wodniczki zarządzanych przez OTOP, Woliński Park Narodowy oraz prywatnych właścicieli w województwie Zachodniopomorskim.



Wizytowanie terenów zajmowanych przez wodniczkę pozwala zebrać informacje o skuteczności dotychczasowych działań, zapoznać się z napotkanymi przez gospodarujących trudnościami oraz podejmować inicjatywy mające na celu poprawę stosowanych dla ochrony wodniczki metod.

Jednym z zagadnień, które było podniesione przez gospodarujących na siedliskach wodniczki na zachodzie Polski, jest kwestia realizowania działań na terenach włączonych do programu rolnośrodowiskowego w ramach ochrony zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach Natura 2000 (Pakiet 5). Występujące na tym obszarze siedliska to żyzne torfowiska zalewowe dolin rzecznych, z rozległymi otwartymi turzycowiskami i trzcinowiskami, wilgotne zalewane łąki, włączone do sieci Natura 2000 w ramach Dyrektywy Ptasiej (PLB 320001 „Bagna Rozwarowskie”). Duża część obszarów jest wykorzystywana do uprawy trzciny, pozyskiwanie której jest ekonomicznie bardziej uzasadnione w miesiącach zimowych ze względu na trudności, jakie napotykają ludzie gospodarujący na tym terenie, wzmagane przez obserwowaną na przestrzeni ostatnich lat dynamikę klimatu: gwałtowne podnoszenie się poziomu wód latem powodowane przez

deszcze oraz tzw. cofka powodziowa z Zalewu Szczecińskiego i Bałtyku czynią wiele terenów trudno dostępnymi przed nastaniem mrozów. Tradycyjnie na tych obszarach rolnicy stosowali koszenie zimowe (od listopada do stycznia/lutego), niemniej po przystąpieniu do pakietów rolnośrodowiskowych, zgodnie z zapisami rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 lutego 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (DZ.U. Nr 33, poz. 262 z późn. zm.), rolnicy zmuszeni są przestawić terminy koszenia na miesiące późnoletnie (sierpień – wrzesień).

Okazuje się jednak, że akcje liczenia wodniczek prowadzone na przedmiotowym terenie na przestrzeni 2008 - 2011 r. wykazały częstsze stwierdzenia wodniczek na obszarach koszonych zimowo. Obszary koszone późnoletnio, prawdopodobnie ze względu na wolniejsze tempo odrastania roślin, niedostatek ściółki ze szczątków roślin potrzebnej do ukrycia gniazda oraz mniejszą ilość występujących owadów, w okresie lęgowym nawet w drugim roku po koszeniu były mniej preferowane przez wodniczkę.



W takim wypadku nawet pozostawienie do 50% powierzchni niekoszonej, zgodnie z zapisami rozporządzenia, nie gwarantuje skuteczności zabiegów ochronnych dla tego gatunku.

Wypływa stąd wniosek, że ze względu na specyfikę stosunków wodnych i roślinności porastającej przedmiotowy obszar, wąskie wymagania siedliskowe wodniczki oraz konieczność pogodzenia gospodarczego użytkowania terenów z celami ochrony przyrody zalecane jest, aby w przypadku użytkowania kośnego i kośno-pastwiskowego trwałych użytków zielonych będących siedliskiem wodniczki, w Pakiecie 4 i 5 programu rolnośrodowiskowego rozszerzyć terminy koszenia o dopuszczenie koszenia zimowego. Umożliwi to lepsze pogodzenie interesu ochrony wodniczki z interesem ekonomicznym rolników i pozwoli na planowanie zrównoważonych działań w perspektywie wieloletniej.

Fotografie:

1. Wizytacja rezerwatu Jezioro Miedwie – D. Gatkowski
2. Plany lokalizacji projektu na wyspie Schadefähre – D. Gatkowski
3. Wizytacja rezerwatu na wyspie Schadefähre – D. Gatkowski

Pierwsze spotkanie ratrakowe w Biebrzańskim Parku Narodowym

Berenika Dąbrowska

27 maja 2011 roku w Osowcu Twierdzy, w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego, miało miejsce ważne spotkanie, roboczo nazwane „ratrakowym”. Z inicjatywy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, po raz pierwszy doszło do dyskusji na temat ochrony czynnej Bagien Biebrzańskich, do której zaproszono tak szerokie grono gości.

W spotkaniu wzięło udział blisko dwadzieścia osób, w tym przedstawiciele Biebrzańskiego Parku Narodowego, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, pracownicy naukowcy dwóch ośrodków – Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, a także pracownicy innych organizacji pozarządowych, przewodnicy i dzierżawcy.

Jako pierwszy swoją prezentację przedstawił Lars Lachmann – koordynator projektu „LIFE Wodniczka”. Dotyczyła ona wpływu koszenia ratrakami na walory przyrodnicze doliny Biebrzy. Lars Lachmann zaprezentował metodykę monitoringu siedlisk wodniczki oraz wyniki badań nad populacją tego gatunku. Wynikało z nich, że tam gdzie nie było koszeń – tam nie zaobserwowano zmian liczebnych w populacji. Z kolei na obszarze gdzie do koszeń używano traktora, liczebność nieznacznie spadła. Natomiast w miejscach, gdzie jako narzędzie do wykaszania wykorzystano ratrak, wzrost wyniósł 0,8%. W 2010 roku odnotowano wzrost liczebności wodniczki o 20% na terenach koszonych, a na obszarach niekoszonych spadek o 1%. Ogólny wzrost liczebności wynosi 10%. Największe zmiany zaobserwowano w miejscach, gdzie cięcia były prowadzone na obszarach wysoko priorytetowych, czyli najbardziej

zarośniętych trzcinami i brzozi. Na obszarach nisko priorytetowych nie dostrzeżono zmian. Wynika z tego, że prowadzenie koszeń konieczne jest jedynie na wybranych obszarach, a nie na wszystkich terenach.

Drugi wykład, zatytułowany „Mechaniczne wykaszanie otwartych terenów bagiennych: perspektywa ochrony orlika grubodziobego” wygłosił Przemysław Nawrocki ze stowarzyszenia Ptaki Polskie. Koszenie jest potrzebne obu gatunkom, ale z różnymi, koniecznymi modyfikacjami. Dla drapieżnego orlika, lepsze jest pozostawianie w sporym rozproszeniu wyższych kęp i zakrzaczeń. Pozostałe wymagania obu gatunków są zbieżne – wymagają takiej samej wysokości koszenia oraz terminu rozpoczęcia prac ochronnych. Po prezentacji dyskutowano nad właściwą metodą ochrony orlika i wodniczki prowadzonej na tym samym obszarze.

W trakcie spotkania wiele uwagi poświęcono także zagadnieniu zabezpieczania miejsc wjazdu maszyn koszących na teren prowadzonych działań ochrony czynnej. Dyskutowano też nad sposobem nadzoru prac terenowych. Po wspólnej naradzie ustalono, że należy wyznaczyć odpowiednie powierzchnie kontrolne, by dokładnie poznać wpływ działań na siedliska roślinności i owadów. Na Bagnie Ławki zostaną wydzielone powierzchnie kontrolne o wymiarach 10x10 metrów. Jako badania miałyby być przeprowadzone m.in. przez Politechnikę Białostocką i Uniwersytet w Białymstoku, zaś dzierżawcy zgłosili gotowość finansowej partycypacji w badaniach. Uczestnicy umówili się na kolejne spotkania w grupach roboczych.



Fotografie:

1. Prezentacja Larsa Lachmann dotycząca badań nad populacją wodniczki – B. Dąbrowska

2. Uczestnicy „Spotkania Ratrakowego” w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego – D. Gatkowski

Nowa Baza OTOP

Berenika Dąbrowska

Przygotowując projekt „Wodniczka i biomasa” OTOP chciał jednocześnie zadbać o interesy lokalnych społeczności. Towarzystwo zaplanowało działania, które miały rozwiązać problem z zagospodarowaniem pozyskanej podczas działań ochronnych na bagnach roślinności (czyli w czasie koszenia) w sposób opłacalny dla użytkowników gruntów. Biomasa z torfowisk biebrzańskich może być sprasowana pod wysokim ciśnieniem i wykorzystana do produkcji pelletu, który nadaje się do palenia w piecach grzewczych, na przykład w celu ogrzewania budynków. Sprzedaż pelletu może pokryć koszty koszenia i usuwania biomasy z torfowisk, tworząc w ten sposób system, przynajmniej w znacznej części, samofinansujący.

W tym celu, w grudniu 2010 roku OTOP zakupił kompleks budynków w miejscowości Trzciannie, które posłużą jako baza dla sprzętu rolniczego (ciągniki, przyczepy, kosiarki, ratraki) oraz miejsce składowania i przetwarzania biomasy powstałej w wyniku koszenia. W przyszłości ma się tu również znaleźć taśma produkcyjna do wyrobu pelletu. Baza terenowa znajduje się w Trzciannie, w powiecie Mońki (woj. podlaskie). Jest to miejsce strategiczne dla OTOP ze względu na bliskość Doliny Biebrzy, gdzie prowadzone są działania ochrony czynnej.

Pierwotnie w miejscu bazy znajdował się tartak. Jest to teren o powierzchni ok. 1 ha, z przestronną halą, magazynem, warsztatami, kotłownią z piecem i węzłem ciepłowniczym oraz pomieszczeniami socjalnymi i biurowymi. Budynki wymagały zaawansowanych prac remontowych, a zakres prac wykonanych od początku 2011 roku jest imponujący. Dokonał tego dwuosobowy zespół naszych pracowników terenowych: Marcin i Łukasz.

Prace były prowadzone jednocześnie wewnątrz i na zewnątrz budynków. W pomieszczeniach socjalnych został skuty odpadający ze ścian tynk. Wyburzono również łaźnie i usunięto starą instalację hydrauliczną. Zlikwidowano zbutwiałe okna i w ten sposób pomieszczenia zostały otwarte zyskując lepszą cyrkulację powietrza. Z zewnętrznej elewacji pomieszczeń socjalnych usunięto odpadające fragmenty muru i tynku. Osuszono też fundamenty. W hali głównej naprawiono wszystkie okna oraz wymieniono uszkodzone szyby. Wokół bazy uprzątnięto cały teren. Na bieżąco jest koszona trawa i usuwane odrosty drzew i krzewów.

Największą do tej pory inwestycją realizowaną na terenie bazy jest montaż blaszanego dachu ocieplonego wełną mineralną w części socjalnej, wykończenie go blachą aluminiową i wyposażenie w nowe rynny i spusty. Prace dekarские rozpoczęły się w czerwcu b.r. W tej chwili przed zespołem remontowym zostało zamknięcie od zewnątrz pomieszczeń socjalnych przed zimą. Z każdym tygodniem nasza baza terenowa coraz mniej przypomina opuszczony tartak i prezentuje się coraz lepiej.

W lutym bazę terenową OTOP w Trzciannie odwiedził Angelo Caserta, Dyrektor Regionu Europejskiego Bird Life. Już wtedy był pod dużym wrażeniem zaangażowania grupy odpowiedzialnej za realizację działania i pracy wykonanej w bazie.



Fotografie:

1. Na początek budynek wymagał dużych nakładów pracy – K. Górski
2. Nowy dach na bazie – Ł. Mucha

3. Baza – Ł. Mucha

ACROLA

Joanna Dziarska-Pałac



Francuska organizacja ACROLA – Association pour la Connaissance et la Recherche Ornithologique Loire et Atlantique – powstała w 2006 roku. Tworzy ją wspaniały zespół obrączkarzy i pasjonatów ptaków: dziesiątki wolontariuszy i 2 pracowników. Jej główną działalnością jest obrączkowanie ptaków.

Wiosną – obrączkowanie bocianiątek (*Ciconia ciconia*) na terenie całego departamentu Loire Atlantique. Latem – obóz obrączkarski ptaków migrujących w Donges, w trzcinowisku ujścia Loary, gdzie łapie się w sieci tysiące ptaków trzcinowych, w tym największą liczbę wodniczek (*Acrocephalus paludicola*) spośród wszystkich stacji na drodze migracji tego gatunku. Zimą – od dwóch lat obrączkowanie w Afryce Zachodniej wodniczek oraz pozostałych ptaków trzcinowych.

Obóz w Donges istnieje od 2002 roku. Zainicjowany przez założycieli stowarzyszenia, dziś działa dzięki ogromnemu wsparciu i zaangażowaniu wolontariuszy.

Łącznie w trakcie 10 obozów schwytano 93 784 ptaków z 69 gatunków. W tym roku został pobity rekord liczbą 19 134 ptaków złapanych w sieci (zaobrachkowanych + kontroli)!

Najwięcej uwagi poświęca się tu jednak wodniczce. Łącznie w Donges schwytano 825 wodniczek, a w ciągu tegorocznego obozu - rekordową liczbę 179 (134 młodych i 45 dorosłych), w tym 9 kontroli (5 zagranicznych i 4 francuskie). Poza podstawowymi pomiarami, które dotyczą wszystkich gatunków (długość skrzydła, otłuszczenie, masa), wodniczki są poddawane dodatkowym pomiarom biometrycznym (długość ogona, skoku, dziobu, głowy) dla lepszego poznania tego gatunku.

W tym roku, na trzech ze stanowisk postojów wodniczek (ujście Loary, Gironde i Adour) wykonana została szczegółowa kartografia siedliskowa terenu, jako podkład do badań radiotrackingowych. Na każdej z 3 stacji 10 wodniczkom przyklejono nadajniki telemetryczne. Śledząc je za pomocą specjalnego sprzętu, udało się ustalić preferencje ekologiczne, wręcz określić mikrosiedliska, które są eksplorowane przez wodniczki w trakcie ich postoju migracyjnego, w celu zaopatrzenia rezerw tłuszczowych. Znajomość tych siedlisk umożliwiłoby objęcie ich ochroną na trasie migracji gatunku.

Jednocześnie, dzięki informacji o długości pobytu osobników na terenie (do 15 dni!),

wykazano wagę trzcinowiska Donges dla tego gatunku. Dla uzupełnienia informacji o diecie wodniczek, udało się zebrać kilka prób odchodów, które będą zanalizowane pod kątem zjadanych gatunków.

Wiosną, na początku mojego stażu, udało mi się nawiązać współpracę między stowarzyszeniem ACROLA oraz Uniwersytetem Gdańskim. Dzięki współpracy ze Stacją Badania Wędrówek Ptaków UG, po raz pierwszy w Donges

zastosowano metodę testów orientacyjnych, w celu badania preferencji kierunkowych nocnych migrantów. W ciągu miesiąca wykonano aż 592 testy, w tym 104 na wodniczkach. Wraz z Katedrą Ekologii i Zoologii Kręgowców UG, zainicjowano projekt badań genetycznych na wodniczce. Schwytanym wodniczkom pobierano kilka piór okrywowych, z których następnie będzie ekstrahowane DNA. Głównym celem będzie określenie płci ptaków i analiza proporcji między samcami a samicami.

W celu poszukiwań zimowisk wodniczki ekipa ACROLA odbyła 2 wyprawy do Afryki Zachodniej. W 2009/2010 roku dwie osoby zrobiły solidny rekonasans, będący podłożem ogromnego sukcesu tegorocznej wyprawy do Mali i Mauritani. Czterem uczestnikom udało się w ciągu 3 miesięcy odnaleźć aż 3 nowe stanowiska wodniczki oraz zaobrachkować 15 osobników. Kolejna wyprawa jest w trakcie przygotowań i wciąż poszukiwane jest wsparcie finansowe, które umożliwiłoby realizację zamierzonych celów.

Francja odgrywa dużą rolę w chwytaniu wodniczek poprzez Narodowy Plan Ochrony Wodniczki rozpisany na lata 2010-2014. W 2011 roku 46 stacji obrączkarskich wzięło w nim udział, dzięki czemu udało się zaobrachkować i skontrolować około 1000 osobników!

Tej zimy jedna z wodniczek zaobrachkowana w Afryce przez Julien Foucher i jego zespół, została skontrolowana wiosną na Ukrainie w ramach badań geolokalizacyjnych. Po raz drugi w historii badań, wodniczka zaobrachkowana w Afryce, została skontrolowana w Europie. Poprzednio było to połączenie zimowisko-migracja (Senegal – Donges), tym razem po raz pierwszy zimowisko-lęgowisko obydwą dzięki akcji organizacji ACROLA. Jedną z niewielu wodniczek zaobrachkowanych tej wiosny w Polsce, została skontrolowana w Massereau, niedaleko stacji obrączkarskiej Donges.

Jest to zatem najlepszy moment na zwiększenie liczby obrączkowanych wodniczek na lęgowiskach, dzięki czemu liczba ich kontroli na postojach migracyjnych oraz na zimowiskach mogłaby być naprawdę wysoka jak nigdy. ACROLA jest nawet gotowa pomóc lokalnym ekipom przy obrączkowaniu możliwie największej liczby wodniczek na lęgowiskach już od przyszłego sezonu.

Półroczny staż w ACROLA był dla mnie niezwykle ciekawym i ważnym doświadczeniem. Pracując wśród ludzi z pasją, motywacją i ideami zobaczyłam, że nawet z niewielkim budżetem da się działać wielkie rzeczy. Mam nadzieję, że zapoczątkowana w tym roku współpraca między Polską a ACROLA będzie się dalej rozwijać i wspólnymi siłami uda nam się wiele osiągnąć w sprawie ochrony wodniczki.

Więcej informacji o organizacji znajdą Państwo na stronie www.acrola.fr.



Nasze stoiska nad Biebrzą

Berenika Dąbrowska

Sierpień nad Biebrzą jest co roku miesiącem imprez plenerowych. „Biebrzańskie Sianokosy” to jedno z najważniejszych wydarzeń lokalnych. Tego lata odbyły się już po raz dziesiąty. Tradycyjnie w zawodach udział wzięli rolnicy, przedstawiciele samorządów, organizacji pozarządowych oraz goście z sąsiednich krajów. Każdy z zawodników miał do wykoszenia stumetrowy odcinek traw bagiennych, a do dyspozycji tradycyjną kosę. Choć w tym roku zawody odbywały się przy niesprzyjającej aurze, a sporym utrudnieniem był bardzo wysoki stan wody, konkurs i widowisko przyciągnęło na bagna biebrzańskie wielu odwiedzających.

Następnego dnia, w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego tradycyjnie odbyły się „Targi rękodzieła i ginących zawodów”. Rokrocznie na targach swoje stoiska przygotowują regionalni twórcy ludowi, rzemieślnicy, a także producenci żywności. Impreza była wyjątkową okazją do zapoznania się z tradycyjnymi technikami wyrobu narzędzi i biżuterii, skosztowania regionalnych produktów. W sumie w targach wzięło udział około 60 wystawców, a stoiska odwiedziło aż 4000 osób.

Dla OTOP udział w lokalnych wydarzeniach jest bardzo istotnym elementem prac projektowych. Dlatego zgodnie ze zwyczajem, przygotowaliśmy stoiska z okazji „Biebrzańskich Sianokosów” i targów. Oprócz działań promocyjno-informacyjnych, po raz pierwszy w ramach projektu „Wodniczka i Biomasa” zrealizowaliśmy rozbudowany program animacji przyrodniczej dla dzieci. Na targach były to jedyne zajęcia skierowane do najmłodszych. W programie znalazły się zajęcia plastyczne, origami rebusy i zgadywanki. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się z gatunkiem wodniczki, a dzięki zabawom edukacyjnym mogli przybliżyć sobie zwyczaje dzikich ptaków. Powstały ciekawe prace wykonane techniką wysypywania nasion. Kulminacyjnym momentem stoiska „wodniczkowego” był teatrzyk kukielkowy dla dzieci – z przedstawieniem o ochronie wodniczki pt. „Plotki znad Biebrzy”. Na potrzeby projektu została wykonana też specjalna makietka wodniczki o wymiarach 120 cm x 90 cm, z którą można było się sfotografować. Zdjęcie stoiska OTOP pojawiło się na stronie internetowej Biebrzańskiego Parku Narodowego. W trakcie trwania targów były też zbierane podpisy pod petycją do Komisarza Unijnego w sprawie wspólnej polityki rolnej. Udało się zebrać ok. 80 podpisów.

Impreza nad Biebrzą



Francuskie wakacje z wodniczką

Magda Zadrag



W sierpniu wodniczki odlatują z biebzańskich bagien i udają się na coroczną migrację, przemierzając tysiące kilometrów, by dotrzeć na afrykańskie zimowiska. Po drodze zatrzymują się przede wszystkim w ujściach dużych rzek na wybrzeżach Francji i Hiszpanii. W ujściu jednej z nich, Loary, działa organizacja ACROLA. Jest to organizacja zajmująca się prowadzeniem badań migrujących przez to stanowisko ptaków, między innymi wodniczek. ACROLA, bada także wodniczkę na jej zimowiskach, w czasie wypraw do zachodniej części Afryki Środkowej.

W sierpniu tego roku stowarzyszenie ACROLA zaprosiło pracowników OTOP oraz Sekretariatu Porozumienia o ochronie wodniczki w GDOŚ. W czasie tygodniowego pobytu w stacji obrączkarskiej w ujściu Loary, razem z Patrycją Stawiarz z GDOŚ miałam okazję zapoznać się z codzienną pracą stowarzyszenia. Stowarzyszenie choć jest organizacją niewielką i w dużej mierze opierającą się o działalność wolontariuszy, prężnie działa na rzecz ochrony wodniczki.

W czasie wizyty udało się złapać w sieci kilkanaście wodniczek. Ptaki były łapane w standardowe sieci ornitologiczne, a po wykonaniu serii pomiarów biometrycznych, obrączkowane i wypuszczane na wolność.

Poza tym kilku wodniczkom nałożono nadajniki telemetryczne, dzięki czemu przy użyciu specjalnych anten można śledzić, gdzie ptak w danej chwili przebywa. Określenie najchętniej wybieranych przez wodniczkę może potencjalnie pomóc chronić ją także w czasie migracji. A jak wiadomo zachowanie gatunku wymaga jego ochrony nie tylko na lęgówkach. Obserwując zebrane dane można zauważyć, że ptaki pozostają w danym miejscu nawet

do dwóch tygodni, w czasie których zbierają zapasy tłuszczu na dalszą drogę. Pokazuje to jak duże znaczenie dla ochrony tego gatunku ma ochrona miejsc, w których odpoczywa w czasie migracji.

Dodatkowo wybrane ptaki poddawane są eksperymentom mającym na celu określić preferowany przez nie kierunek migracji. Ptaka umieszcza się w specjalnej klatce o ściankach z miękkiej folii i po 10 minutach wypuszcza. Następnie liczy się wszystkie ślady po uderzeniu dziobem o folię i sprawdza dzięki temu, w jakim kierunku ptak próbował najczęściej lecieć. Analiza wielu takich eksperymentów może pomóc opisać trasę migracji gatunku.

Poza pracami terenowymi uczestniczyliśmy także w spotkaniu członków ACROLA z Merostwem. Wydział Ochrony Środowiska Merostwa Donges jest jednym ze sponsorów wspierających stowarzyszenie. Między innymi to właśnie dzięki nim pracownicy i wolontariusze mieszkający w obozie otrzymują bezpłatnie świeżą wodę, a także mogą korzystać z prysznicu na miejskim campingu. Merostwo było bardzo zainteresowane naszymi opiniami o działalności stowarzyszenia i bardzo ucieszyło się, że oceniamy pozytywnie jego inicjatywę. W czasie tego spotkania pojawiły się także nowe pomysły na dalszą współpracę Polaków z Francuzami. Pracownicy Stowarzyszenia ACROLA prawdopodobnie odwiedzą nas już w przyszłym sezonie lęgowym, by po pierwsze zobaczyć swoją ukochaną wodniczkę w jej siedlisku lęgowym, a poza tym podpatrzeć, w jaki sposób wodniczka jest w Polsce chroniona.

Fot. Polska dominacja nad stacją obrączkarską w Donges – ACROLA



OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW

ul. Odrowąza 24, 05-270 Marki k. Warszawy

tel. +48 22 761 82 05, fax. +48 22 761 90 51

www.otop.org.pl

www.wodniczka.pl

Partnerzy projektu



The Royal Society
for the Protection
of Birds (RSPB)

Grun-Pal Sp. z o.o.
P.P.U.H. Carex
FUT Przemysław Zelent
„SMB” Mariusz Adamczewski

Sponsorzy



Współpraca

